



Cztery mecze bez porażki, cztery mecze bez zwycięstwa.



Słowo wstępne

„Czy wygrasz czy nie.....

.....zawsze ja kocham Cie - w moim sercu „Pycho” i na dobre i na złe !!!”

Średnio wiecie się naszym zawodnikom w ostatnich meczach. Cztery remisy, to wprawdzie nie tragedia, punkty są, ale brakuje już smaku zwycięstw. Potrzebne są one, by zając miejsce w środku tabeli - takie minimum przyzwoitości na ten sezon. Jest mocny, wyrównany skład, dobry trener, „wspaniałe boisko.... Brakuje szczęścia i wiary w siebie. Jednak my Kibice musimy być teraz jeszcze bardziej z drużyna. Pomagać dopingiem i wspierać dobrym słowem !!!

DO BOJU PYCHO !!!

Wszystkiego NAJ !!!!

Dla drogiej Jubilatów, którzy w ostatnich czasach obchodzili, lub obchodzić będą urodziny.

W kolejności alfabetycznej : Wojciech Borkowski, Łukasz Góral, Mariusz Górecki, Krzysztof Kuzyk, Piotr Mrozek, Sebastian Mucha.

Dużo zdrowia i 100-lat z Pychowianką !!!!

Kibicu Drogi...

Podczas ostatniego meczu na boisku Tramwaju doszło do niemiłego incydentu z udziałem jednego z naszych Kibiców.

Są granice wolności słowa, jednak Klub nie będzie tolerował nieodpowiedzialnego zachowania naszych fanów. Jeżeli nawet arbiter popełnia błąd, istnieją pewne granice krytyki. Jest to tym bardziej bolesne, że ten sam osobnik zachowuje się nieodpowiedzialnie po raz drugi. Taka postawa naraża Klub na straty finansowe. Prosimy więc zatem wszystkich, którym leży na sercu dobro PPychowianki o zdecydowane reakcje w takich momentach !

A na zakończenie rundy...

W sobotę 7-go listopada o godzinie 14.00 zawodnicy Pychowianki po raz ostatni w tej rundzie wybiegną na boisko. czeka nas długa, zimowa przerwa. Zapraszamy zatem na ten mecz. Pragniemy efektownie zakończyć rundę jako Kibice.

Jeśli pogoda pozwoli, pojawi się stosowna oprawa meczowa i na pewno doping, wszak przed zimowym snem, trzeba pokazać Iz Kibice Pychowianki mają się dobrze !!!

Pychowianka - PKS Porta 2:2 (0:0)

Uratowani w końcówce spotkania

1:0 Balicki 60 min
1:1 Klimczak 70 min
1:2 Nowak 72 min
2:2 Wojas 90 min

Pychowianka: Rudnik - Kuzyk, Fitt, Borkowski (78 min Marek), Ł.Górecki (51 min Góral) - Sukta (66 min Zegarmistrz), Olko, Mrozek (80 min Patnaik), Dubel - Balicki, Wojas

Porta: Jurek - D.Figwer (81 min Szumiec), Cięciel, Odrazil, Kijowski - Dwornik (63 min Grabias), Nowak, M.Figwer (46 min Groniak), Ratajczak, Myca - Klimczak (88 min Krawczyk)

Sędziował: K.Gruszczyński

Żółte kartki: Fitt - Odrazil, M.Figwer

Widzów: 60 Po stojącym na niezłym poziomie i emocjonującym spo-



tkaniu Pychowianka zremisowała z Portą. Przed meczem każdy inny wynik niż zwycięstwo gospodarzy nie był brany pod uwagę. Jednak dopiero w 90 minucie Marcin Wojas zapewnił Pychowiance remis, stając się bohaterem spotkania.

Podopieczni Marka Staniewskiego już w 5 minucie powinni objąć prowadzenie. Wojas idealnie zgrał do Łukasza Balickiego, jednak ten mając przed sobą tylko bramkarza strzelił na wiwat. Porta pierwszy raz zagroziła bramce Rudnika w 9 minucie po kontrze prawą stroną boiska. W 17 minucie goście wykonywali rzut wolny, Rudnik wybił na róg. To, że gra się do końca pokazał w 21 minucie Olko, wyłuskał piłkę w beznadziejnej sytuacji, przebiegł z nią kilkanaście metrów i strzelił, akcja przyniosła Pychowiance corner. Porta nie zamierzała ograniczyć

się do obrony. Zaatakowała w 30 minucie i tylko fantastyka interwencja Piotra Fit-

Pychowianka - PKS Porta 2:2 (0:0)

ta pozwoliła kibicom odetchnąć z ulgą. Chwilę później na róg wybił Borkowski. Losy meczu starał się zmienić Mrozek, uderzając wprost z rzutu różnego.

Po przerwie jako pierwsi zaatakowali goście. 46 minu-

ta, Rudnik wybił piłkę przed siebie, a w polu karnym powstało spore zamieszanie. Atak Pychowianki i z dystansu uderzał Sukta. W 56 minucie zawodnicy Porty, przy biernej postawie defensorów „Pycho”, swobodnie rozgrywali piłkę w polu karnym, na szczęście skończyło

się na strachu. Niesieni gorącym dopingiem gracze gospodarzy ruszyli do przodu. W 59 minucie Balicki strzelał z dystansu, zaś minutę później „Bali” utonął w objęciach kolegów. Po zagranie Fitta trafił do siatki i na trybunach zapano-

wała radość. Radość, mogła być zmacona już chwilę później, jednak Rudnik wybiegł z bramki i nogami wybił piłkę szarżującemu rywalowi. Mecz nabrał rumieńców, lewą stroną pognął Dubel, Porta faulem zapobiegła zagrożeniu. W 63 minucie mogło i powinno być



Serdeczne podziękowania dla Pana Eugeniusza Grodeckiego za dostarczanie Zawodnikom wody mineralnej i wydruk gazetki

TABELA

	Nazwa	Mecze	Punkty	Z.	R.	P.	Bramki
1	Victoria	9	27	9	0	0	35-6
2	Iskra Krzęcin	9	19	6	1	2	23-14
3	KS Tyniec	9	18	6	0	3	21-18
4	Strażak	8	15	5	0	3	20-11
5	Zryw	8	12	3	3	2	14-15
6	Strzelcy	8	11	3	2	3	15-19
7	Pychowianka	9	10	2	4	3	11-15
8	Salva Kraków	9	9	2	3	4	10-15
9	Trzebol	8	9	2	3	3	7-15
10	Rzozovia	8	7	2	1	5	15-18
11	PKS Porta	8	7	2	1	5	17-21
12	Płomień	8	7	2	1	5	8-15
13	Gajowianka	9	4	1	1	7	11-25

Pychowianka - PKS Porta 2:2 (0:0)

„po meczu”. Balicki najpierw w dogodnej sytuacji nie trafił do siatki z „główki”, a zaraz potem w sytuacji „sam na sam” nie wytrzymał próby nerwów. Stare porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach bramkowych sprawdziło się idealnie. W 70 minucie akcja Porty prawą stroną, wrzutka po przekątnej do Klimczaka, a ten nie dał szans Rudnikowi. Konsternacja na trybunach, jednak najgorsze miało dopiero nastąpić... 72 minuta... szybko, kombinacyjnie rozegrana piłka i Nowak z bliska lokuje piłkę w siatce. Końcówka meczu to bicie głową w mur. Kibice Pychowianki głęboko wierzyli w końcowy sukces i gorąco zagrzewali zawodników do walki... Starali się coś ustrzelić: Mrozek, Wojas, Olko, „ciągnął grę” Dubel. Do akcji ofensywnych włączał się Kuzyk. Grająca trzema obrońcami Pychowianka



na narażała się na kontry, jednak szczęście tym razem sprzyjało. Gra się do końca... Gdy w doliczonym czasie gry arbiter spoglądał już na zegarek, Olko podał do Wojasa, a

ten z prawej nogi strzelił nie do obrony... 2:2 !!!

Załamani piłkarze Porty, niepocieszeni gospodarze... Najlepszym zawodnikiem tego spotkania byli Kibice. Rzecz chwalebna, że nie odwrócili się w ciężkich momentach od piłkarzy, a takiego dopingu mogliby życzyć sobie zapewne piłkarze reprezentacji Polski podczas śródogodowego spotkania na Stadionie Śląskim...

Po meczu Łukasz Balicki powiedział:

„Nie był to dobry mecz w naszym wykonaniu. Z rozmów z kolegami z „Pycho” przed spotkaniem wynikało, że będziemy gryźli trawę chcąc udowodnić, że nasza gra w ostatnich kolejkach i wyniki nie licują ze sobą. Za mało

było wspólnej kombinacyjnej gry, jak choćby w drugiej połowie meczu w Facimiechu, za dużo szarpanych akcji. Sam biję się w pierś, bo mecz Balicki - Porta mógł się

Salva - Pychowianka 1:1 (1:0)

zakończyć pogromem. Wyszło niespecjalnie i winienem Marciniowi Wojasowi jakieś chmielne wynagrodzenie za uratowanie wyniku i „Twierdzy Pycho”:. Były już w poprzednich meczach i dobra gra, teraz dużo sytuacji podbramkowych. Dołożymy skuteczność i wierzę, że w tabeli jeszcze namieszamy. Jeszcze w tym roku.

Chciałbym również podziękować kibicom „Pycho”. Taki doping to nasz 12 zawodnik.”

Skład zespołu Porty dzięki uprzejmości: www.futbol.org.pl

*Relacja: Andrzej Siarkowski
Korekta: PychoFan*

Szcześliwy karny ratuje Pycho

1:0 P.Gaszyński 25 min

1:1 Zegarmistrz (karny) 65 min

Pychowianka: Rudnik - Kuzyk, Fitt, Borkowsk, Góral (70 min Ł.Górecki) - Dubel, Mrozek, Solak, Sukta (55 min Zegarmistrz) - Wojas, Balicki

Żółte kartki: Fitt

Widzów: 40 (30 z Pychowic) Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych mecz Salvy z Pychowianką doszedł do skutku. Dzięki sztucznej nawierzchni przy ul. Szablowskiego zespoły stanęły do rywalizacji. Aura nie pozwoliła

na piękną grę, choć ambicji piłkarzom nie można odmówić.

Pierwszą groźną sytuację podopieczni Marka Staniewskiego stworzyli w 15 minucie spotkania - główkował Piotr Fitt. Szczęścia strzałem z rzutu wolnego próbował Wojciech Solak, jednak to gospodarze objęli prowadzenie. Akcja prawą stroną boiska, przerzut na lewą stronę i strzał obok bezradnego Kamila Rudnika... Pychowianka starała się doprowadzić do remisu. Gra zaostrzyła się, a słabo spisujący się arbiter doprowadził do niepotrzebnych nerwów na boisku. Salva skontrowała jeszcze w 25 minucie, lecz Solak wybił piłkę głową. Na tym szanse bramkowe w tej części gry się skończyły. Po zmianie stron pierwsi do ataku ru-

Salva - Pychowianka 1:1 (1:0)

szyli gospodarze i kilkakrotnie zakotłowało się pod naszą bramką. Wyównanie padło w 65 minucie. Wtedy to lewą stroną pognął Kamil Dubel, którego obrońca



rywali sfaulował tuż przed bramką. Piłkę na 11-tym metrze ustawił Jacek Zegarmistrz i pewnie trafił do siatki. Pychowianka mogła objąć prowadzenie w 72 minucie, wtedy to Łukasz Balicki znakomicie zagrał do Marcina Wojasa, a ten minimalnie chybił... Również Salva miała szansę na gola, gdy w 76 minucie piłka po strzale zawodnika gospodarzy trafiła w poprzeczkę.



Remis jest wynikiem jak najbardziej sprawiedliwym. Szkoda, że czwarty raz z rzędu nie potrafimy zgarnąć całej puli i awansować w tabeli. Wszak walka o utrzymanie raczej nie satysfakcjonuje nikogo.

Posiadając wyrównany skład należy oczekiwać więcej. Może przełamanie nastąpi w meczu z naszym odwiecznym rywalem Strzelcami? Na to liczymy! Tym razem wspierały nas Fan Cluby: Krowodrza, Zabierzów, Kapelanka, Olsza, Widok oraz fanatycy Lechii Gdańsk, za co serdecznie dziękujemy!!!

Po meczu Wojciech Solak powiedział:

„Trzeba powiedzieć, że na pewno próbowaliśmy grać „swoje”, niestety była masa niedokładności, w czym niestety celował mówiący te słowa. Nie było to

dobrze spotkanie w naszym wykonaniu, a paradoksalnie mogliśmy je nawet wygrać...”

*Relacja: Andrzej Siarkowski
Korekta: PsychoFan*

Wywiad z Renatą Zmaczyńską



Andrzej Siarkowski: Stanowicie druga po „Klanie Piórkowskich” siłę Pychowianki. Kto z Twoich bliskich pojawia się na meczach naszej drużyny ?

Renata Zmaczyńska: Na mecze zabieram czasem córkę Natalkę (częściej gdy jest ciepło). Także moja mama kibicuje gorąco PYCHOWIANCE. Oczywiście cała moja i Marcina rodzina słyszała o „Pycho” i często pyta o wyniki

A kto jest najwierniejszym fanem ?

Najwierniejszy fan...?? to chyba Natalia, zawsze kibicuje TATUSIOWI MARCINKOWI:-))

Czy ciężko być Kobiętą piłkarza ? Może nieraz wolałabyś, by Twój facet zamiast kopać w piłkę posiedział w domu, lub poszedł z Tobą na zakupy ?

Różnie bywa...wydaje mi się, że ważny jest kompromis z obydwóch stron(staram się, staram;-)) PIŁKA w życiu Marcina zajmuje ważną rolę..ale zawsze znajduje czas dla „RODZINKI”!!!

Ty również jesteś oddana Pychowiance....Bo tak należy powiedzieć o osobie (która wraz z mamą p.Elą Zmaczyńską) bezinteresownie dba o to by piłkarze mieli się gdzie przebrać, by w Klubie pozostawili po sobie ład i porządek. Wprawdzie teraz wynajmujemy boisko, ale przez 5 lat tak było.....

Bardzo lubię całą drużynę...oni starają się dla nas..to czemu my nie możemy się im odwdziżyć. Niestety kwestia klubu w Pychowicach się skończyła (i straciłam etat „woźnej”), ale zawsze pomogę gdy będzie taka potrzeba!!!

Jaki jest Marcin po meczach ? Czy zwycięstwa i porażki przenosi w domowe pielesze, czy potrafi rozdzielić piłkę od życia rodzinnego ?

Wiadomo, że chłopaki bardzo przeżywają swoją grę. Nieraz słyszałam”mogło być lepiej...”, ”było tak blisko...” ale zauważyłam, że rozmowa po meczu z kumplami z

Wywiad z Renatą Zmaczyńską

drużyny dużo daje. Oni najlepiej wiedzą co było dobrze, a co nie tak.

Jakie historie z Pychowianka zapamiętałaś najbardziej ?

Było tego trochę....mecze z kibicami, gdzie było zawsze dużo śmiechu...awans do B klasy i OCZYWIŚCIE RÓŻNE NIEZAPOMNIANE IMPREZY!!!



Twoje ulubione osoby w Klubie ?

Trudno wśród tak fajnych ludzi wybrać ulubionych...WSZYSTKICH lubię!!!

Mamy teraz bardzo dobry skład, ale jakoś nam nie idzie jak na razie. Jak myślisz.....dlaczego ?

Trudno odpowiedzieć dlaczego.. może Trener na nich za bardzo krzyczy i się go boją;-))

Sama chyba mocno przeżywasz mecze ?

Przeżywam jak każdy na trybunach...Miło widzieć uśmiechniętych chłopaków po meczu!!

A jak kopia Marcina po nogach, nie masz ochoty wbiec na boisko ?

Zawsze jest chęć wtargnięcia na boisko jak dopadnie jakaś „niesprawiedliwość” naszych na murawie, ale się powstrzymuje;-)

Od jakiegoś czasu jesteś także jednym z fotografów Pychowianki, lubisz tę pracę ?

Bardzo lubię robić zdjęcia...a jeszcze przystojnym Facetom to tym bardziej!!!

Również Natalka wiernie kibicuje „Pycho” ? Ona też przeżywa to co dzieje się na boisku ?

TAK. Przeżywa, przychodzi do domu i opowiada kto strzelił gola, kto leżał na murawie itp.

Na koniec co powiedziałybyś Kibicom i zawodnikom od siebie ?

CZY BĘDĄ WYGRYWAĆ CZY NIE-TO I TAK SĄ NAJLEPSI!!!A KIBICE NIGDY ICH NIE ZAWIODĄ!!!

Nasi Sponsorzy

TAXI 6-CIO OSOBOWE

Kraków – Kraj – Zagranica

Ceny umowne

Jerzy Piórkowski

tel. 502 370 419



TECHNAL

KONSTRUKCJE ALUMINIOWE

www.technal.pl

PRALNIA I MAGIEL J.L. OCHOJNA

*PRANIE *PRASOWANIE
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE

PYCHOWICE, UL.JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63

Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Pychowianki” za darmo !!!!